

Rwie się
życia
przędza

+

P O S A G

Spis pieśni

Cokolwiek w świecie jest	3
Czemu tak rychło, Panie!	5
Lecą latami, jakby skrzydłami.	6
Miałem ci Jezusa z serca kochanego	7
O jak fałszywe wszystko.	9
Pamiętaj człowiecze na Jezusa	11
Szczęśliwy kto sobie Patrona.	12
Zaczynam lament więźniów	14
Zmarły człowiecze! z tobą się żegnamy	17
Żegnam cię, mój świecie wesoty.	18

Cokolwiek w świecie jest

Zofia Granosik, Łęczyckie, nagr. prywatne

Cokolwiek w świecie jest, wszystko marność,
Choćby mnie królewska doszła godność,
Wszystko zginie, świat przeminie,
Króla i Cesarza śmierć nie minie.

Nie masz już sławnego Cycerona,
Nie masz Absaloma i Samsona;
Ich to sława przykład dawa,
Że wszystko na świecie śmierci strawa.

Bym miał mądrość króla Salomona,
Bym też był tak piękny jak Helena,
Piękność owa, mądra głowa
Od śmierci żadnego nie zachowa.

Choćbym się w cielesnej kochał krasie,
I ona się w szpetność zmieni w czasie;
Ach! niestała piękność ciała
Wczoraj się świeciła, dziś spróchniała.

Zmieni się cielesna, śliczna barwa,
Będzie z niej plugawa śmierci larwa,
A z pięknego nic brzydszego
Nie masz nad człowieka umarłego.

Ten, co cię za życia umiłował,
Ręce twoje mile, twarz całował,
Już z daleka nos zatyka,
Twarz, oczy odwraca, precz ucieka.

Bym nad wszystkich ludzi był bogaty,
Drogie z srebra, złota nosił szaty,
Ze wszystkiego kosztownego
Śmierć mnie ogołoci mizernego.

Najlepiej, zaprawdę, Bogu służyć,
Chcąc w niebie stałego dobra użyć;
Niestychane, nieprzebrane
W niebiesiech radości zgotowane.

Już ci dziękuję małżonko moja
(Już ci, już dziękuję, małżonku mój),
Jezus niech będzie pociecha twoja
(Pan Jezus niech będzie Opiekun twój),
Za posługi, i usługi,
Któreś mi czyniła (Które żeś mi czynił)
przez czas długi.

I was, me dzieci, Bogu oddaję,
Na zawsze się z wami tu rozstaję,
Pomagajcie modlitwami
Oraz przy Mszy świętej błaganiami.

Polecam Ci, Jezu, duszę moją,
Racz przyjąć pokorną prośbę moją,
By Cię chwalić, wiecznie sławić,
Proszę Cię, Jezu mój, racz mnie zbawić.

+

Czemu tak rychło, Panie!

Maria Siwiec, Gałki, Radomskie, nagr. [soundcloud/muzyka-zakorzeniona...](https://soundcloud.com/muzyka-zakorzeniona...)
Maria Oracz, Wola Gałęcka, Radomskie, nagr. prywatne

Czemu tak rychło, Panie! bierzesz mnie ze świata?
Czemuż tak prędko znikły moje młode lata?
Kilka lat tylko żyłem/am, kilka dni na świecie,
Nieużyłem/am rozkoszy w moim młodym lecie.

Dałeś mnie był rodzicom ukochanym,
Teraz mnie śmierć zabrała w wieku młodocianym,
Ojciec i Matka z oczu obfite łzy leją
I od żalu wielkiego na poły truchleją.

Mogłaś śmierci okrutna! dać mi jeszcze pożyć,
By rodzice pociechy mogli ze mnie dożyć.
Lecz inaczej wyroki Boskie sporządziły,
Aby złości światowe mnie nie potępiły.

Ojczy i matko moja, już się żegnam z wami,
Z krewnymi kochanymi, z braćmi i siostrami.
Dziękuję wam za wszystko, coście mi uczynili,
Żeście mnie wychowali i mnie też wyżywili.

Młodzieńcy i panienki z wami się rozstaję,
I tę wam do uwagi na-u-kę podaję:
Wiedźcie, iż do starości śmierć z kosą nie czeka,
Ale i w młodym wieku podcina człowieka.

Wy zaś wszyscy, którzy tu dziś przy mnie stoicie,
Ostatnią chrześcijańską postugę czynicie,
Westchnijcie z głębi serca do Boga naszego,
Aby mnie przyjąć raczył do Królestwa Swego.

+

Lecą latami, jakby skrzydłami

Zespół śpiewaczek z Bandyś, Kurpie, nagr. incru.do.bandcamp.com, nr 2

Lecą latami, jakby skrzydłami,
życia mego momenta,

Jak łódź po wodzie prędką w swym chodzie,
żaglem będąc poddęta.

Nędzny człowieku, w doczesnym wieku
nie wiesz dnia ni godziny,

Gdy cię do Sądu porwie od ładu śmierć
i z małej przyczyny.

Nagle śmierć kradnie wiek ludzki snadnie,
niech o tej będą myśli;

Nie ufaj zdrowiu, bądź w pogotowiu,
niech się to w sercu kryśli.

Strach to surowy na ludzkie głowy,
gdy marsz prędko nakażą;

Wezmą fortunę, mnie zamkną w truną,
ze wszystkiego obnażą.

A ciało z prochu włożą do lochu,
które robacy skruszą;

To mnie przenika jako grzesznika,
co się dzieć będzie z duszą.

Dusza nieboga w cnoty uboga,
dla niej tylko dwie drodze:

Albo zbawienie, lub potępienie
przeraża duszę srodze.

Wieczność głęboka, bez miar szeroka,
bez terminu i granic;

Cóż to za podłość, cóż to jest za złość,
gdy grzechu nie mam za nic!
Na kogoż winę, złożę przyczynę,
żem Cię, Boże, obrażał?
Na mnie samego człowieka złego,
gdym praw Twoich nie zważał.
Teraz żałuję, bo Cię miłuję,
To przymierze stanowią,
Obrzdzam złości dla Twój miłości
i już ich nie ponowię.

+

Miałem ci Jezusa

Maria Siwiec, Gałki, Radomskie, nagr. [soundcloud/mar_iza...](https://soundcloud.com/mariza...)

Maria Oracz, Wola Gałęcka, Radomskie, nagr. prywatne

Miałem ci Jezusa z serca kochanego
Który mi kołatał ||2 w drzwi serca mego

Jezu nasz kochany, my prosimy ciebie
Po skończonym życiu ||2 przyjmij nas do siebie
Przyjmij nas do siebie, odpoczniemy sobie
U matki na łonie ||2 ciało w ciemnym grobie

Wolałem je służyć światu obłudnemu
Niżeli otworzyć ||2 Jezusowi memu

Biada mnie na świecie człekowi nędznemu
Nie służyłem z młodu ||2 Panu Bogu memu

Szczęśliwy to człowiek, szczęśliwego rodu
Ten który z młodych lat ||2 służył Panu Bogu

Ma Pan Jezus nad nim wielkie pocieszenie
Panienka Maryja ||2 ze świętymi w niebie

Idźcie precz ode mnie złe nieszczęsne chęci
Niechajże mnie zły duch ||2 do siebie nie nęci

Oj nęci mnie nęci, serce mi cukruje
Marności światowe ||2 wciąż mi obiecuje

Proszę cię Mój Jezu poprzez rany twoje
Racze mi odpuścić ||2 wszystkie grzechy moje

Piotr Święty po trzykroć zaparł ci się ciebie
Przecież go Mój Jezu ||2 przyjąłeś do siebie.

Tylko nań wejrzałeś on krwawe łzy leje
Już ci serce jego ||2 od żalu truchleje

Maria Magdalena też wiele zgrzeszyła
Przecież łaski twojej ||2 Jezu dostała

Jeno Ci upadła pod tve święte nogi
Grzechyś jej odpuścić ||2 zbawicielu drogi

Oj Najświętsza Panno, ucieczko jedyna
Przyczyn się za nami ||2 do swojego syna

Do syneczka swego dla nas łaskawego
Ażeby nie karał ||2 człowieka grzesznego

Ale by łaskawie przyjął go do nieba
Ten który króluje ||2 już na wieki w niebie.

+

O jak fałszywe wszystko

Stanisława Bogusz i Maria Majek, Łomnica Mazowska,
nagr. [incrudo.bandcamp...](https://www.bandcamp.com/album/incrudo), nr 13

O jak fałszywe wszystko na tym nędznym świecie,
nie masz tu nic stałego, wszyscy o tym wiecie.

Świat wiele obiecuje, rozkosze cukruje,
a na koniec każdemu ciemny grób gotuje.

I ja na sobie samej dziś tego doznałam,
oto z rodziną moją już się rozestałam.

Bóg to wszystko tak zrządził, mądrze rozporządził
i dotąd mi na świecie żyć tylko przysądził.

Żegnaj cię [mój małżonku], przejęty żałobą.
Już z boskiego rozkazu rozłączam się z tobą.

Dziękuję ci z miłego towarzystwa twego,
gdy się już stąd wynoszę do kraju wiecznego.

Żegnaj was, dzieci moje, z wami się rozstawam,
Bogu was pod opiekę ojcowską oddawam.

Na [ojca] pamiętajcie, Jezusa błagajcie
i przykazania święte wierni zachowajcie.

Żegnaj was, krewni moi, przyjaciele,
żyłem z wami w przyjaźni i zgodnie lat wiele.

Śmierć ten węzeł rozcięła, od wszystkich mnie wzięła,
bo taka wola Boga Odwiecznego była.

Żegnam was, sąsiedzi i was też, sąsiadki,
śmierć mnie nieubłagana zaskoczyła zdradki.

Dziękuję wam za szczerość, za wszelaką miłość,
daj Boże, byście wieczną osiągli szczęśliwość.

Żegnam cię, zwierzchność moja, duchowa i świecka,
żegnam cię, mój pasterzu, ja – twoja owieczka.

Dziękuję za nauczanie i napominanie,
oddaję i za moje zbawienne staranie.

Żegnam cię, praco moja, moje pomieszkanie,
w którym mi było miłe z wami obcowanie.

Niech w nim święta swoboda panuje i zgoda,
a niech się w nim nie stanie żadna zła przygoda.

Żegnam was wszystkich wespół, którzy tu stoicie,
ciało moje na cmentarz martwe prowadzicie.

Światu nie zaufajcie, na śmierć pamiętajcie,
na wieczność poglądając, grzeszyć zaniechajcie.

Jeślim kogo obraził, odpuśćcie mi, proszę,
wszak ja już do Sędziego mój dekret odnoszę.

Ach, mój Jezu kochany, wspomnij na Twe rany,
niech mi każdy występki już będzie zamazany.

+

Pamiętaj człowiecze na Jezusa

Maria Siwiec, Gałki, Radomskie, nagr. [soundcloud.com/maria_siwiec...](https://soundcloud.com/maria_siwiec)

Maria Oracz, Wola Gałęcka, Radomskie, nagr. prywatne

Pamiętaj człowiecze na Jezusa

Jak drogo kupiona twoja dusza

Ach Jezu mój, ach Jezu mój
gdy będę w ciężkościach sam przy mnie stój
Przez Twe rany i boleści
racz zostać z Maryją przy mej śmierci

Pamiętaj człowiecze gdym w Ogrojcu

Modlił się za ciebie Memu Ojcu

Pamiętaj człowiecze, gdy w łańcuchy

Związali Me Ciało jak złe duchy

Kiedy Mnie z Ogrojca prowadzili

Jak szaleni w rzekę Mnie wrzucili

Wiedli Mnie do sądu aż do miasta

Szarpała i tłukła Mnie hałastrą

Kiedy Mi już na śmierć dekret dali

Wtrącili w piwnicę, bić kazali

Gdybyś ty człowiecze o tym wiedział

Ilem Ja za ciebie biczów zebrał

Pamiętaj człowiecze na Me rany

Jak straszniem za ciebie katowany

Pamiętaj człowiecze na koronę

Ilem Ja ucierpiał w każdą stronę

Pamiętaj człowiecze gdym krzyż nosił
Ilem Ja za tobą Ojca prosił

Kiedy Mnie już na krzyż przybijali
Żółcią Mnie poili, obrażali

Pamiętaj człowiecze, gdym już wisił
W okrutnych boleściach ducha oddał

Gdy będziemy konać, mój Jezusie
Przybądź wraz z Maryją po mą duszę

+

Szczęśliwy, kto sobie Patrona

Maria Siwiec, Gałki, Radomskie, nagr. [soundcloud/mar_iza...](https://soundcloud.com/maria_siwiec)

Maria Oracz, Wola Gątecka, Radomskie, nagr. prywatne

Szczęśliwy, kto sobie Patrona
Józefa ma za Opiekuna
Niechaj się niczego nie boi
Gdy święty Józef przy nim stoi
Nie zginie

Idźcie precz marności światowe
Boście wy do zguby gotowe
Już ja mam nad kanar słodsze
Józefa Opiekuna mego
Przy sobie

Ustąpcie, szatańskie najazdy
Przyzna to ze mną człowiek każdy
Że choćby i samo powstało
Piekło się na mnie zbuntowało
Nie zginę

Gdy mi jest Józef ulubiony
Obrońca od każdej złej strony
On ci mnie ze swojej opieki
Nie puści, i zginąć na wieki
Nie mogę

Przeto cię upraszam serdecznie
Józefie święty! bym bezpiecznie
Mógł mieć zgon i lekkie skonanie
I grzechów moich skasowanie
Przy śmierci

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego
Stawić się wielce straszliwego
Bądźże mi Józefie przy sądzie
Kiedy mnie Bóg sądzić zasiądzie
Patronem

Odpędzaj precz nieprzyjaciela
Duszy mej spraw oskarżyciela
Kiedy mnie skarżyć, prześladować
Będzie chciał, chciejże mnie ratować
O Święty!

Józefie! oddal czarta złego
A Boga na mnie zagniewanego
Przejednaj o co cię serdecznie
Upraszam, bym mógł z tobą wiecznie
Królować

+

Zaczynam lament więźniów

Maria Oracz, Wola Gałęcka, Radomskie, nagr. prywatne

Zaczynam lament więźniów jęczących,
W czyścowych mękach pokutujących:
Słuchaj, żyjący człowiecze,
Co za ogień straszny piecze
Przewiniających.

Ojciec i Matka jak stal się pali,
Na syny, córki z płaczem się żali,
Że nie masz politowania,
By ich z ciężkiego karania
Wyratowali.

Ojcze i Matko, tve dziecię jęczy;
Któż go, jeżeli nie wy, wyręczy?
Wspomnijcie na swe kochanie,
Sam żal niech politowanie
W sercach wymęczy.

Bracie i siostró, z jednych wnętrzości!
Kędy jest afekt wspólnej miłości?
Podaj rękę miłosierną,
Ugaś gorączkę niezmierną
Aby z litości.

Mężu kochany! jam żoną twoją,
Wszakżeś pociechą był w życiu moją;
Ściągnij rękę miłosierną,
Do wiecznego twoję wierną
Dźwignij pokoju.

Żono kochana! wspomnijże sobie:
Jam przyjacielem był szczerym tobie;
Nie żałujże dać ratunku
W moim bólu i frasunku,
Wspomóż mnie w grobie.

Wy przyjaciele, mili kumowie,
Współtowarzysze i sąsiadowie!
Dajcież nam poratowanie,
Co mnie dziś, to się wam stanie,
Wierczcież méj mowie.

Zostały po mnie konie i woły,
Szaty, budynki, spichrze, stodoły;
Co było z mego starania,
Dajcież do poratowania
Aby na poły.

Ty sobie czynisz wszelkie wygody,
A mnie tu trudno o kroplę wody;
Pijesz wino, jész przysmaki,
Posil zgłodzone żebraki
Kroplą ochłody.

Nie miej jałmużny za szkodę sobie,
Będzie zasługą i tobie w grobie;
Co ty zmarłym w kościół rzucisz,
Z tego pewnie nie zasmucisz
Dusze w téj dobie.

Czyli szelążkiem, czyli skibką chleba
Z rąk twych podaną, komu potrzeba,

Czyli Mszą świętą zakupioną
Możesz duszę udręczoną
Wkupić do nieba.

Panie nad pany! przez święte rany,
Schyl kielich Krwi Twój za nas wylany
Z Twego Serca Najświętszego,
Przygaś ognia czyścowego,
Jezu kochany!

Najświętsza Panno! wejrzyj swém okiem,
Zaléj nam czyściec łez twych potokiem,
Duszę pomiędzy ogniami
Zastoń twojemi piersiami
Jako obłokiem.

Anieli święci i Patronowie!
Nuż sprawcie naszej spoczynek głowie;
Teraz ojcowskiej opieki
Niech doznamy z waszej ręki,
Ognia więźniowie. Amen.

+

Zmarły człowiecze!

Stańczak Wiktoria, Kujawy, nagr. Muzeum Etnograficzne w Toruniu
Zofia Granosik, Łęczyckie, nagr. prywatne

Zmarły człowiecze! z tobą się żegnamy,
Przyjmij dar smutny, który ci składamy:
Trochę na grób twój porzuconej gliny
Od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

Powracasz w ziemię, co matką twą była,
Teraz Cię strawi, niedawno żywiła:
Tak droga każda, którą nas świat wodzi,
Na ten ubity gościniec wychodzi.

Niedługo bracie (siostrze), z tobą się ujrzymy,
Już tam doszedł, my jeszcze idziemy,
Trzeba ci było odpocząć po pracy:
Wstaniesz coś pędził tu żywot tułaczy

Boże! ten zmarły w domu Twym przebywał,
U stołu Twego jadał, Ciebie wzywał,
Na Twej litości polegał bezpieczny:
Daj duszy jego odpoczynek wieczny.

+

Żegnaj cię, mój świecie wesóły

Maria Siwiec, Gałki, Radomskie, nagr. soundcloud.com/maria_siwiec

Maria Oracz, Wola Gałęcka, Radomskie, nagr. prywatne

Żegnaj cię, mój świecie wesóły

Już idę w śmiertelne popioły

Rwie się życia przędza, śmierć mnie w grób zapędza

Bije pierwsza godzina

Żegnaj was, dzieci, kochani

Znajomi, krewni i poddani

Za łaskę dziękuję, z opieki kwituję

Bije druga godzina

Żegnaj was, mili przyjaciele

Mnie pod głąz czas grobowy ściele

Już śmiertelne oczy sen wieczny zamroczy

Bije trzecia godzina

Żegnaj was, królowie, księżęta

Cieszcie się w swym szczęściu, panięta

Już służyć nie mogę, wybieram się w drogę

Bije czwarta godzina

Żegnaj was, mitry i korony

Czekajcie swoich rządców, trony

Ja w progi grobowe zniżyć muszę głowę

Bije piąta godzina

Żegnaj was, pozostali słudzy

Jak moi, jako też i drudzy

Idę w śmierci ślady bez waszej porady

Bije szósta godzina

Żegnam was, przepyszne pokoje
Już w wasze nie wejdę podwoje
Już czas mej żałobie dał gabinet w grobie
Bije siódma godzina

Żegnam was, pozostałe stroje
Już u was bynajmniej nie stoję
Mól będzie poślanie, robak kołdrą stanie
Bije ósma godzina

Żegnam was, wszystkie elementa
Żywioły, powietrzne ptaszęta
Już was nie zobaczę, w dół grobowy skaczę
Bije dziewiąta godzina

Żegnam was, niebieskie planety
Do swojej dążyć muszę mety
Innym przyświecajcie, mnie dokonać dajcie
Bije dziesiąta godzina

Żegnam was, najmiłsze zabawy
Wewnętrzne, powierzchowne sprawy
Już nie wolno będzie jeść, pić na urzędzie
Intraty rachować, szkatuły pakować
Bije jedenasta godzina

Żegnam was godziny cukrowe
Momenta i dni upłynione
Już zegar wychodzi, indeks nie zawodzi
Do wiecznego spania śmierć duszę wygania
Bije dwunasta godzina

+

Prowadzenie śpiewu
Katarzyna Rosik i Marta Domachowska

Opracowanie śpiewnika
Katarzyna Rosik | posag.info

Współorganizator
Domu Kultury Bydgoskie Przedmieście

Patron
Muzeum Etnograficzne
im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu

Cmentarz św. Jerzego w Toruniu
2025



P O S A G